

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego Stanisław Czaplewski,  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, środa dnia 12 sierpnia 1936

Nr. 370

Rok 31

## Dostawy samolotów do Hiszpanji

Przymusowe lądowanie samolotu bombardującego z Niemiec — Dostawy z Francji

Madryt. (PAT). Według wiadomości ze źródła prywatnego, 3-motoryowy niemiecki samolot bombardujący typu Junkersa 52, wylądował 9 bm. w Barajaz pod Madrytem, skąd niezwłocznie odleciał. Słychać — choć oficjalnie tego nie potwierdzono, — że samolot zmuszony został do lądowania wskutek braku benzyny w Azuaga w prowincji Badajoz. Lotnicy rządowi skonfiskowali aparat, którego załoga składała się z 3 Niemców i jednego Hiszpana.

Według ostatnio otrzymanych wiadomości, samolot miał wylądować najpierw w Barajaz, bo sądzono, że Madryt jest już we władzy gen. Molla. Spostrzegłszy swą omyłkę, lotnicy wystartowali, lecz brak benzyny zmusił ich do wylądowania w Azuaga.

Paryż. (PAT). Deputowany prawniczy Xavier Vallat złożył interpelację w sprawie dostawy samolotów bombardujących i myśliwskich, rządowi madryckiemu i katalońskiemu, już po decyzji o nieinterwencji w Hiszpanji, powziętej przez radę ministrów dnia 7 sierpnia.

### Skazanie włoskich lotników

Paryż. (PAT). Sąd w Oudja

### Czerwony sąd na powstańczych generałów

Barcelona. (PAT). Wczoraj w wielkiej sali jadalnej okrętu wojennego „Uruguay” odbyło się posiedzenie sądu wojennego nad generałami Godded i Buriel, którzy na czele licznych oficerów brali udział w ostatnim powstaniu w Barcelonie. Obaj oskarżeni byli obecni na rozprawie, gen. Godded w mundurze, gen. Buriel po cywilnemu. Poza tem było obecnych kilku dziennikarzy, członków „milicji ludowej” i marynarzy. Sądowi przewodniczył płk. Pena. Akt oskarżenia zarzucał obu generałom bunt przeciwko republice. Obaj oskarżeni oświadczyli, że powstanie nie było skierowane przeciwko republice, lecz przeciwko anarchii, panującej w Hiszpanji i celem udaremnienia dyktatu komunistycznej. Generałowie zaprzeczają, jakoby stali na czele powstania, twierdząc, że objęli dowództwo nad powstańcami, w Barcelonie na prośbę licznych oficerów.

Dowódca gwardji cywilnej gen. Aranguren oświadczył, że nakłaniano go do udziału w powstaniu, lecz on

### Dzień wczorajszy na frontach

Hendaye. (PAT). Korespondent Havasa podaje: O świcie wzdłuż całego frontu Irun rozgorzała walka artyleryjska, zwłaszcza na wybrzeżu Trzech Koron. Pogłoska o ataku powstańców na Irun zdaje się potwierdzać, choć o godz. 10 nie posiadano żadnych szczegółów o rozmiarach ataku.

Paryż. (PAT). Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że wojska powstańcze wkroczyły do miasta Tolosa. Poważne walki trwają pomiędzy Irun a Fontarabia, gdzie trwa intensywna kanonada i strzelanina. Wszystko wskazuje, że dowództwo powstańcze zamierza zająć San Sebastian i port Pasajes.

Gibraltar. (PAT). 200 cudzoziemców, odciętych od świata w obsadzonej przez powstańców Grenadzie, zwróciło się z prośbą o pomoc do brytyjskich władz morskich w Gibraltarze.

(Udzia, Marokko francuskie) skazał lotników włoskich, którzy wylądowali 30 lipca w Saïda, na miesiąc więzienia z zawieszeniem oraz 200 franków grzywny. Sąd uznał lotników za winnych transportu broni i materiałów wojennych, przyczem lot odbywał się bez posiadania niezbędnych dokumentów. Sąd zarządził konfiskatę broni i samolotów.

### Sprawa neutralności a Portugalja

Rzym. (PAT). Londyński korespondent „Tribuny”, omawiając zgodę Niemiec, ZSRR i Włoch na francuski projekt układu w sprawie neutralności, pisze, że w chwili obecnej — zdaniem opinii angielskiej — pozostaje do uzyskania tylko zgoda Portugalji. Koła angielskie wyrażają opinię, że obawy i zastrzeżenia Portugalji winny ustąpić pod wpływem argumentów, że W. Brytania na podstawie dawnego traktatu sojuszniczego pośpieszy Portugalji z natychmiastową pomocą, gdyby niepodległość jej była zagrożona przez prawicowy lub lewicowy rząd hiszpański.

odmówił. Inni świadkowie, m. in. wielu oficerów, przywiezionych na rozprawę z więzienia, oświadczyli kategorycznie, że ruch nie był skierowany przeciwko republice, lecz przeciwko anarchii.

Następnie prokurator republiki Diazmeri i prokurator generalny trybunału kasacyjnego Diran Dogon zażądali dla obydwu oskarżonych kary śmierci, twierdząc, że byli oni rzeczywistymi przywódcami powstania. Obrońcy wskazali w swych przemówieniach, że obaj generałowie nie stali na czele powstania, wobec czego kara nie powinna przewyższać 20 lat więzienia.

Wyrok zostanie opublikowany oficjalnie po skomunikowaniu się z rządem madryckim. Jednak obrońcom obwieszczono, że obaj generałowie zostali skazani na śmierć i mają być rozstrzelani dzisiaj o świcie. Gen. Godded zachowywał się z niezwykłą godnością, powstając z miejsca jedynie w momencie, w którym prokurator zażądał kary śmierci.

Oświadczają oni, że Grenada jest intensywnie bombardowana przez lotnictwo rządowe.

Gibraltar. (PAT). Władze brytyjskie zaprzeczają wiadomości o zamknięciu portu gibraltarskiego. Uprzedzono jedynie strony walczące, aby nie przekraczały brytyjskich wód terytorjalnych, które będą stale patrolowane przez okręty angielskie, celem ochrony angielskich statków handlowych.

### Akcja lotnicza

Lizbona. (PAT). General Queipo de Llano zawiadomił przez radio, że w Puerto de Leon został zestrzelony samolot rządowy.

Samoloty rządowe bombardowały Alhambrę w Grenadzie. Zrzucono 17 bomb, z których część tylko eksplodowała, tak, że wyrządzone szkody są nieznaczne

### Akcja marynarki

Gibraltar. (PAT). Krążownik „Libertad” bombarduje wyspę i miasto Tarifa, położone w cieśninie gibraltarskiej.

### Pożyczka na powstanie

Paryż. (PAT). Havas donosi z Burgos: Subskrypcja rozpisanej przez rząd powstańczy Pożyczki Narodowej, odbywa się z wielkim sukcesem wśród licznych wzruszających manifestacji patriotycznych. Trzech wielkich magnatów (grandów) hiszpańskich złożyło w ciągu ubiegłego tygodnia 12 milionów pesetów w złości, prosząc, by nie publikowano ich nazwisk. Pewien stary włościanin złożył 25 pesetów, odmawiając przyjęcia pokwitowania.

Podczas subskrypcji składane są deklaracje patriotyczne ustne lub pisemne. Subskrybujący wyrażają wiarę w zwycięstwo wojsk powstańczych. Piętnadze nadsyłane są nawet z obszarów, znajdujących się pod władzą rządu madryckiego, a także z kolonii hiszpańskich, z Argentyny i Kalifornji. W ciągu ubiegłej soboty wpłynęło do skarbu powstańczego ponad 2 miliony pesetów.

### Zatarg z Argentyną

Buenos Aires. (PAT). Rząd argentyński otrzymał od swego ambasadora w Madrycie wiadomość o zamordowaniu 4 obywateli argentyńskich. W związku z tem złożony został nowy protest u rządu hiszpańskiego. Sekretarz ambasady argentyńskiej w Madrycie otrzymał odpowiedź ministra stanu, iż władze hiszpańskie wydały władzom w San Sebastian polecenie strzeżenia ambasady argentyńskiej, znajdującej się obecnie w Zaraus.

### Terror

Paryż. (PAT). „Echo de Paris” donosi, że pisarz hiszpański, b. ambasador Ramiro de Maetzu, jak również wybitny przedstawiciel sfer intelektualnych w Hiszpanji Alcala Caliano, zostali rozstrzelani przez milicję czerwoną.

### Nowy urząd

Madryt. (PAT). „Gaceta de Madrid” ogłasza dekret, według którego terytoria kanaryjskie, Ifni i Rio de Oro poddane zostały pod suwerenną władzę „gubernatora wybrzeży marokańskich, strefy protektoratu i wpływów w Marokku oraz zachodniej wybrzeża Afryki”. Zarządzenie to będzie natychmiast zakomunikowane mocarstwu, zwłaszcza tym, które podpisały akt z Algeciras.

## Skutki suszy w Stanach Zjedn.

Waszyngton. (PAT). Ministerstwo rolnictwa w Stanach Zjednoczonych ogłosiło sprawozdanie o stanie zbiorów. Raport ten posiada wielkie znaczenie, ponieważ jest pierwszą urzędową publikacją w sprawie zbiorów od czasu wielkiej suszy, uwzględnia więc szkody, wyrządzone przez klęskę nieurodzaju.

Okazuje się, że zbiór kukurydzy w Stanach Zjednoczonych w roku bieżącym jest oceniany na 1.439 milj. bushli, pszenicy zaś na 632 milj. bushli. Przewidywany jest również znaczny spadek zbioru owoców i jarzyn.

### Gen. Gamelin u Prezydenta Rzplitej

Warszawa. (Tel. wł.) Gen. Gamelin, który przyjedzie jutro o godz. 12-tej, będzie przyjęty przez Pana Prezydenta R. P., który w tym celu przybędzie z wystawy. W czwartek ambasada francuska wydała obiad na cześć gościa. (w)

### Sprawa kradzieży dokumentów wojskowych

Paryż. (PAT.) W sprawie kradzieży dokumentów wojskowych na dworcu w Chambery ministerstwo wojny komunikuje, że skradzione objekty nie były wcale tajne. Chodzi tu o mapy sztabowe, które publiczność może nabywać we wszystkich księgarniach.

### Ribbentrop ambasadorem w Londynie

Berlin. (PAT.) Nominacja Joachim von Ribbentropa na ambasadora Rzeszy Niemieckiej w Londynie potwierdza oczekiwania, którym dawano już od pewnego czasu wyraz w berlińskich kołach politycznych i prasowych. W obecnej skomplikowanej sytuacji międzynarodowej i w przededniu trudnych rokowań przygotowawczych do konferencji mocarstw lokańskich w Londynie — von Ribbentrop uważany był ogólnie za dyplomata, posiadającego szczególne kwalifikacje do objęcia placówki londyńskiej.

### Międzynarodowa konferencja chemiczna

Warszawa. (PAT.) Dnia 17 bm. otwarta zostanie w Lucernie 12 konferencja Międzynar. Unji Chemicznej. W obradach weźmie udział członek Unji, minister oświaty prof. W. Świętosławski, towarzyszyć mu będzie dr. Rogoziński z Krakowa.

Tegoroczne obrady obejmować będą m. in. zagadnienia terminologii w chemji organicznej, nieorganicznej i fizjologicznej, symbolów fizyko-chemicznych z tablicami stałych fizyko-chemicznych, ujednostajnienia terminologii naukowej itd.

### Lester na urlopie

Ryga. (PAT). Z Kowna donoszą: Dnia 9 b. m. przybył statkiem szwedzkiem do Kłajpedy wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Lester, który dnia następnego odjechał do Sztokholmu.

### W Palestynie

Jerozolima. (PAT). W okolicach Nablus zdarzyła się katastrofa samochodowa, spowodowana wybuchem miny. W katastrofie zginął oficer, a 3 osoby odniosły rany.

Skutkiem przedwczesnego wybuchu miny, założonej przez żołnierzy na drodze Jerozolima — Jaffa dla ochrony rurociągów, zginął jeden żołnierz, a drugi odniósł rany.

Należy podkreślić, że przewidywany zbiór pszenicy wystarczy zaledwie na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego. Co się tyczy kukurydzy, to tak niskiej kwoty zbioru nie było w Stanach Zjednoczonych od r. 1881.

W kołach poinformowanych zwracają uwagę, że brak paszy zmusi farmerów do przeznaczenia większej ilości bydła na rzeź w najbliższym okresie czasu. W St. Zjedn. liczą się w związku z tem ze zmniejszeniem ilości materiału rzeźnego na jesieni i atmosferę podatną dla wyżki cen mięsa.



## Z CHWILI

W artykule „Niemy o polskiej reformie rolnej” zaznaczyliśmy, że w pracy czasopisma „Nation und Staat” na ten temat mowa jest o tem między innymi, że Niemcy w ostatnich czasach wykupują ziemię u nas z rąk polskich. Są Polacy, którzy ziemią polską wręcz frymarczą; są inni, którzy ją Niemcom wydzierżawiają.

Przed kilku dniami donieśliśmy o arestowaniu z nieznanego narazie powodu pośrednika w handlu majątkami ziemskimi Zygmunta Rakwskiego z Poznania (Młyńska 12). Przed wojną Z. Rakowski napędził niejedną majątek pruskiej Komisji Kolonizacyjnej i był wskutek tego pod przeważającą opinią publicznej. To nie przeszkadza pewnym Polakom w posługiwaniu się tym osobnikiem w stosunku do reflektantów-Niemców.

„Nowy Kurjer” podaje o tem następujące szczegóły:

„Rakowski, jak zdaliśmy zebrać informacje, wydzierżawił: Sokolniki pod Kostrzynem, własność radcy Matuszewskiego, Niemcowi Andersowi. — Sanniki z Iwnem, własność Groblewskiego, Niemcowi Gehrke, — Godziszewo, własność hr. Mielżyńskiego z dóbr Chobienickich, Niemcowi Caesarowi, — Nowy Dwór pod Zbąszyniem Niemcowi Gehrke, — Grodziszko, własność Sokolnickiego pod Bukiem, Niemcowi Andersowi, — oraz Brzoze, własność również Sokolnickiego pod Bukiem, Niemcowi Kleindorferowi.”

Opinia publiczna będzie musiała znowu ostro śledzić nietylko wypadki wyrażonej frymarki ziemią ojczyzną, ale również wydzierżawianie majątków Niemcom. Mamy też nadzieję, że na odnośne majątki zwróca szczególną uwagę władze państwowe, przeprowadzające reformę rolną.

Gdy Niemcy w tej kapitalnej dla nas, szych interesów narodowo-państwowych sprawie są w ofensywie, ma państwo prawo i obowiązek, w taki sposób korzystać z przepisów ustawy o reformie rolnej, by bezpieczeństwo swoje na ziemiach zachodnich umocnić i utrwalić.

\*

Wystraszył się własnego „bohaterstwa”... Kto? P. Icek Grynbaum.

Przedtem, w wywiadzie, udzielonym dziennikarzom żydowskiemu, przemawiał — ze względu na „nobilizację straganu” w Polsce — za emigracją Żydów do Palestyny na większą skalę; teraz, dostawszy od swoich kompanów szturchańce, cofa się i wśród impertynencji pod adresem prasy polskiej zastrzega się, że „Żydzi emigrować będą wówczas, kiedy to uznają za stosowne i gdy znajdą w Palestynie warunki do politycznego i kulturalnego wyzycia się”.

A my jesteśmy tego zdania — niech go nam p. Icek Grynbaum nie weźmie za złe —, że bardzo niedalekie są czasy, kiedy Żydzi będą na łeb na szyję pakowali manatki i wyносили się z Polski do Palestyny i nietylko do Palestyny, — gdziekolwiek się da.

## Znowu mufti zamordowany

Algier. (PAT.) Z Constantine donoszą, iż mufti miasta Constantine zabity został wystrzałem z rewolweru przez jakiegoś tuziemca w stroju europejskim, który zdołał zbiec.



**TEATR NOWY: „Pan starosta ma wychodne”.** Warszawska Szopka Polityczna pióra Hoffa, Krystjana i Jurandota.

Przedstawienie kukielkowe poprzedza występ p. Tadeusza Faliszewskiego, popularnego dzięki audycjom radiowym piosenkarza, w bogatym repertuarze. Teksty piosenek mają za temat miłość, no i, miłość i... miłość. Ale w różnych odmianach: na wesole i na smutno, sentymentalnie i pikantnie, subtelnie i po prostacku. P. Faliszewski, trzeba przyznać, interpretuje te monotonne tematycznie piosenki bardzo barwnie i żywo. To też zbierał gęste oklaski i bisował, śpiewając znów o... miłości — w Hiszpanji, czy w Warszawie.

Przedstawienie szopkowe dzieli się na dwie części: pierwszą „zajmuje się” polityką wewnętrzną, drugą — zagraniczną. Przed rampą przesuwa się kukielki wybitnych postaci ze świa-

# Sensacyjne procesy polityczne

Na jesieni r. b. odbędzie się szereg sensacyjnych procesów politycznych w różnych miastach Polski.

W końcu przyszłego miesiąca oczekiwane jest zamknięcie śledztwa przeciwko inż. Doboszyńskiemu i 72 jego towarzyszących o zajścia w Myślenicach.

Dobiegają również końca czynności władz śledczych w nowej sprawie N. S. D. A. B. w Katowicach. W drugim procesie National Sozialistische Deutsche Arbeiter Bewegung ma odpowiadać 71 członków.

Niemniej sensacyjny będzie proces o zajścia antyżydowskie w Mińsku Mazowieckim, w którym pociągnięto do odpowiedzialności około 50 osób. Na tle zajęć w Mińsku Mazowieckim wogóle mają się odbyć cztery procesy. W miesiącu październiku sąd okrę-

gowy w Mińsku Mazowieckim zajmie się sprawą zabójcy ś. p. sierżanta Bukaja, Żyda Chaskielewicz.

W Warszawie rozpatrywana będzie sprawa sensacyjnych procesów przeciwko członkom O. N. R. o zorganizowanie zamachów petardowych na żydowskie lokale rozrywkowe, sklepy i t. d. Na ławie oskarżonych zasiądzie 25 członków b. O. N. R.

Kraków. (T. wł.). Przebywający w więzieniu św. Michała w Krakowie inż. Adam Doboszyński, pozbawiony przez kilka tygodni żywności i książek z domu — jak się dowiadujemy — ma w najbliższych dniach otrzymać podobno zezwolenie na odbieranie tych rzeczy. Inż. Doboszyński czuje się dobrze i jest zupełnie zdrowy.

## Proces o krwawe zajścia w Gdyni

Gdynia. (PAT.) Wczoraj późnym wieczorem zakończony został przed sądem okręgowym w Gdyni proces przeciwko 10 sprawcom zajęć w dniu 9 czerwca br. na przedmieściu Gdyni — Grabówka.

Według aktu oskarżenia, po wiecu zwołanym przez strajkujących robotników budowlanych na Grabówce w dniu 9 czerwca doszło do starcia między policją a demonstrantami, którzy dali do policji kilka strzałów oraz rzucali kamienie. W wyniku starcia zostało rannych kamieniami 25 policjan-

tów, zaś z demonstrantów padło 2 zabitych i 9 rannych.

Po przesłuchaniu świadków oskarżenia i obrony, którzy zostali powołani do procesu w liczbie 50, oraz przemówień oskarżyciela i obrońców, sąd wydał o godz. 22,30 wyrok, skazujący: Leona Kunickiego na 3 lata więzienia, Zygmunta Jędrzejczyka na 2 lata więzienia, Golembiowskiego na 14 mies. więzienia, Benisławskiego na 7 mies., Guza, Cyplika i Batika po 6 mies. więzienia, trzech oskarżonych zaś uniewinniono. Wszystkim skazanym sąd zaliczył areszt dotychczasowy.

## Afera Parylewiczowej

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę i w poniedziałek odbyły się w Krakowie rewizje w biurach i mieszkaniach kilku zajmujących odpowiedzialne stanowiska osobowości. Podobno rewizje te pozostają w związku z głośniejszą aferą Parylewiczowej. Wyniki śledztwa oraz dokonanych rewizji trzymane są w ścisłej tajemnicy.

W kołach sądowych mówią, że w dochodzeniach zaszedł zwrot zasadniczy, którego następstw należy oczekiwać już w najbliższym czasie. (w)

## Proces faszystów estońskich

Warszawa. (Tel. wł.) We wszystkich państwach bałtyckich wielkie wrażenie wywołał proces estońskich faszystów w Tallinie.

Na ławie oskarżonych zasiadło 154 członków organizacji „Wabs”. Proces wykazał, że organizacja pozostawała w ścisłym kontakcie z partją narodowo-socjalistyczną w Niemczech. Podczas procesu ujawniły się rewelacje o stosunkach faszystów estońskich do organizacji niemieckiej. Spowodowano odroczenie rozprawy do dnia 22 września, okazała się bowiem konieczność uzupełnienia śledztwa. (w)

## Choroba kpt. Burzyńskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Znakomity lotnik, zdobywca dla Polski puharu Gordon-Benneta, wielokrotny rekordzista w lotach balonowych na wysokość, kpt. Zbigniew Burzyński, ciężko zachorował. Przewieziono go do Szpitala Ujazdowskiego. Choroba wynikała na tle żołądkowym i możliwe, że chory będzie musiał poddać się operacji. Nie wiadomo, czy zdoła on odzyskać siły na czas, aby stanąć do zawodów. (w.)

ta politycznego, kukielki o doskonałe uchwyconem podobieństwie. Jest pan premier aktualny, śpiewający o energicznych inspekcjach, i pan starosta, który akurat w czasie inspekcji „miał wychodne”, i ex-premier, opiekujący się dziadami, których sam narobił, i prapremier, placzący nad zmarłym babe, i przeroswa z Krakowa, a w części zagranicznej Benito Cezarini, Adolf der Grosse, negus, żydek beduiński i wiele jeszcze w ciętej karykaturze narysowanych kukielek. Śpiewają i tańczą, a już sam dobór piosenek podaje ton każdej kukielce i w odpowiednim przedstawia ją światło.

Ruchliwość tekstu szopki — z którego na poczekaniu można odpowiedzieć, a raczej nieodpowiednie, kuplety wyrzucić i na ich miejsce wstawić odpowiedniejsze, sprawia, że jest ona zawsze na czasie, zawsze żywa i ma najważniejszy walor dowcipu — aktualność. To też w podróży po Polsce, ciągle odnawiana i uzupełniana, Warszawska Szopka Polityczna, ciętym skreślona piórem, wszędzie znajduje żywy oddźwięk i gestami oklaskami i zadowolonym śmiechem poparte, gorące przyjęcie. (tk.)

## Brozura z błędami historycznymi

Warszawa. (Tel. wł.) Nakładem firmy wydawniczej „Vita” w Warszawie ukazała się brozura dr. J. Scholla p. t. „Edward Śmigły Rydz i jego boje”.

Autor i wydawca zabiegali u władz wojskowych, aby kupno tej brozurki polecały bibliotekom wojskowym. — Władze wojskowe, po zapoznaniu się z treścią brozurki, zakazały bibliotekom wojskowym ich kupna, utrzymując, że zawierają one szereg elementarnych błędów historycznych. (w)

## Falszowane odezwy

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Gazeta Polska” donosi, że pojawiły się odezwy „Drodzy Przyjaciele”, noszące podpis Wincentego Witosa, drukowane na czerwonym papierze, o treści antypaństwowej, zawierającej zwrot, zaczerpnięty z biblioteki Kominternu. Redakcja „Gazety Polskiej” zapytuje, czy ta odezwa nie jest falsyfikatem.

Sekretariat Str. Lud. zwrócił się do redakcji „Gazety Polskiej” z prośbą o wydanie egzemplarza tej odezwy. Redakcja odpowiedziała, że może ją dostarczyć dopiero wieczorem.

Należy przypomnieć, że od pewnego czasu kolportowane są w różnych dzielnicach państwa rozmaite ulotki i odezwy, z podpisami przywódców Str. Lud. Większość jest falszowana. (w)

## Rezolucje „naprawiaczy”

Warszawa. (Tel. wł.) Radykalne skrzydło obozu rządowego, t. zw. „naprawiacze”, czyni duże przygotowania do urzędowania na wsi obchodów w rocznicę bitwy warszawskiej.

Dla agentów po różnych powiatach „naprawiacze” przygotowali wzory rezolucji, które mają być uchwalone dn. 15 sierpnia. Jedną z tych rezolucji mówi, że „Polska musi być oparta na zdrowych zasadach demokracji”. Pod względem społecznym i gospodarczym rezolucje są bardzo radykalne.

„Naprawiacze” domagają się programu reform społecznych wraz ze zdecydowanym przeprowadzeniem reformy rolnej. (w)

## Głód wśród Eskimosów

Nowy Jork. (PAT.) Z miejscowości Nome (Alaska) donoszą o głodzie wśród Eskimosów. Eskimosi pozabijali i zjedli niemal wszystkie psy, będące w tamtejszych okolicach jedynym środkiem komunikacji.

Statek „Northland” wyruszył z polecenia Waszyngtonu z Nome do Cap Parrow na oceanie Lodowatym, wioząc 100 ton mąki, a także oliwę i konserwy, celem rozdania głodującym Eskimosom.

## Katastrofa w kamieniołomach

Warszawa. (Tel. wł.) W Janowej Dolinie na Wołyniu w państwowych kamieniołomach zdarzył się niebezpieczny wypadek. Ślup bazaltowy przygniósł na śmierć dwóch młodych robotników wraz z końmi. (w)

## TARGOWISKO MIEJSKIE

Poznań, 11. 8. 1936 r.

Spędzono: wołów 18, buhajów 85, krów 230, świń 1200, cieląt 455, owiec 158, razem 2156 zwierząt.

Placono za 100 kg. żywej wagi: Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi.

### BYDŁO:

**Woły:**  
Pełnomięsiste wytuczone nie-obrzęzowe . . . . . 66—70  
Miejsiste tuczone młodsze do lat 3 . . . . . 58—62  
Miejsiste tuczone starsze . . . . . 52—56  
Miernie odżywione . . . . . 44—50

**Buhaje:**  
Wytuczone pełnomięsiste . . . . . 62—68  
Tuczone miejsiste . . . . . 56—60  
Nietuczone dobrze odżywione starsze . . . . . 50—54  
Miernie odżywione . . . . . 44—48

**Krowy:**  
Wytuczone pełnomięsiste . . . . . 64—70  
Tuczone miejsiste . . . . . 56—60  
Nietuczone dobrze odżywione Miernie odżywione . . . . . 18—20

**Jałowice:**  
Wytuczone pełnomięsiste . . . . . 66—70  
Tuczone miejsiste . . . . . 58—62  
Nietuczone dobrze odżywione . . . . . 44—50

**Młodzież:**  
Dobrze odżywione . . . . . 44—50  
Miernie odżywione . . . . . 40—42

**Cieleta:**  
Najprzedniejsze cielęta wytuczone . . . . . 96—104  
Tuczone cielęta . . . . . 86—94  
Dobrze odżywione . . . . . 76—82  
Miernie odżywione . . . . . 64—72

**OWCE:**  
Wytuczone pełnomięsiste ja-gnięta i młodsze skopy . . . . . 66—72  
Tuczone starsze skopy i maciorki . . . . . 60—64  
Dobrze odżywione . . . . . 00—00  
Miernie odżywione . . . . . 00—00

**ŚWINIE (TUCZNIKI):**  
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi: . . . . . 104—108  
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi: . . . . . 100—102  
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi: . . . . . 96—93  
Miejsiste świnie połącz 80 kg. żywej wagi . . . . . 90—94  
Maciory i późne kastraty . . . . . 90—100  
Przebieg targu ożywiony.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 11. 8. 1936 r.

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,60	89,78	89,42
Berlin	—	213,98	212,92
Gdańsk	—	100,20	99,80
Holandja	361,—	361,72	360,28
Kopenhaga	—	119,44	118,85
Londyn	26,70	26,77	26,63
Nowy Jork czek 5,31 5/8	5,32 5/8	5,32 5/8	5,30 1/8
Nowy Jork kabel 5,31 5/8	5,32 7/8	5,30 3/8	
Oslo	—	134,48	133,82
Paryż	35,00 1/2	35,07 1/2	34,93 1/2
Praga	21,96	22,00	21,92
Sztokholm	137,65	137,98	137,32
Szwajcaria	173,30	173,64	172,94
Wiedeń	—	99,20	98,80
Włochy	—	42,—	41,80
Helsinki	11,77	11,80	11,74
Mantreal	—	5,31 1/4	5,28 1/4
Tendencja słabsza.			

	sprzed.	kup.
Belgi belg.	89,78	89,35
Dolary amer.	5,32 1/2	5,29 1/2
Dolary kanad.	5,31	5,28
Floreny hol.	361,72	360,—
Franki franc.	173,64	172,80
Funty ang.	26,77	26,61
Guldny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	20,10	19,70
Korony duńskie	119,44	118,60
Korony norweskie	134,48	133,50
Korony szwedzkie	137,98	137,—
Liry włoskie	36,50	34,50
Marki fińskie	11,80	11,60
Marki niemieckie	142,—	138,—
Marki niem. srebrne	150,—	145,—
Szylingi austrj.	99,—	98,—

**Obligacje i papiery wartościowe:**  
3% poz. inwestyc. I em. . . . . 63,50  
3% poz. inwestyc. II em. . . . . 62,—  
5% poz. konwers. . . . . 46,—  
6% pożyczka dolarowa . . . . . 61,—  
7% poz. stabilizacyjna . . . . . 47,—  
4 1/2% listy zastaw. ziemskie s. 5. . . . . 45,13  
Tendencja dla pożyczek przeważnie mocna, dla listów utrzymana.

Bank Polski . . . . .	97,—
Węgł . . . . .	14,—
Lilpop . . . . .	12,75
Norbłin . . . . .	59,50
Ostrowiec serja B. . . . .	28,25
Starachowice . . . . .	33,—
Tendencja umiarkowana.	



# Odpowiedzialność Żydów za zajścia w Przytyku

## Uzasadnienie wyroku sądu okręgowego w Radomiu

Po ogłoszeniu wyroku w sprawie zajść w Przytyku podaliśmy usne motywy wyroku. Obecnie sąd okręgowy w Radomiu ogłosił na piśmie uzasadnienie wyroku. Ustala ono dobitnie odpowiedzialność Żydów i charakter zajść przytyckich.

### POWAŻNE WYNIKI BOJKOTU ŻYDÓW

Na wstępie uzasadnienia znajdujemy opis akcji bojkotu ekonomicznego Żydów przez ludność polską, która zaczęła się energicznie szerzyć na terenie powiatu radomskiego, a zwłaszcza w okolicy Przytyka i Odrzywołu, w drugiej połowie 1935 roku.

Akcja ta, propagująca kupowanie potrzebnych wsi artykułów wyłącznie w sklepach polskich oraz zachęcająca do przejścia w miasteczkach handlu w swoje ręce przez Polaków dała poważne wyniki w postaci omijania przez włościan sklepów żydowskich i zakładania przez Polaków własnych straganów czy też sklepików w miasteczkach i wsiach. Na targach włościanie solidarnie troszczyli się o to, by nie kupowano u Żydów, stosując hasło „swój do swego”, a niekiedy nawet pewną presją na więcej opornych realizowali hasło bojkotu w życiu.

Taki stan rzeczy, trwający czas dłuższy nie mógł zadawała ludności żydowskiej, stanowiącej zdecydowaną większość w miasteczkach powiatu radomskiego. Początkowo Żydzi sądzili, że akcja ta oparta na emocjonalnym podłożu wkrótce ustanie i z tego powodu odnosili się do niej z pewnym lekceważeniem, jednak z czasem, wobec coraz bardziej oczywistych a niekorzystnych dla Żydów wyników tej akcji, ustosunkowanie to zmieniło się na wyrażnie niechętnie do każdego, kto bojkot popierał.

### ŻYDZI DOMAGAJĄ SIĘ INTERWENCJI POLICJI

Tak więc Żydzi wyśmiewali się i kpili w Przytyku z handlarzy Polaków, a w wypadkach wpływania na targach przez bojkotujących na ludność chrześcijańską w kierunku przestrzegania bojkotu — niezwłocznie meldowali miejscowej policji, domagając się interwencji. W miarę nasilenia powyższej akcji stosunek wzajemny włościan i Żydów uległ silną rzeczy pogorszeniu. W swoim czasie akcji bojkotowej zaczęły się tu i ówdzie zdarzać wypadki wypędzania handlujących przejezdnych Żydów ze wsi.

### W PRZYTYKU

Pobicia Żydów miały miejsce w okolicznych wsiach Przytyka, w samym zaś Przytyku było tylko wybijanie szyb. Najbardziej jednak dotkliwie odczuwali Żydzi skutki bojkotu ekonomicznego w Przytyku. Bojkot ten przybrał zwłaszcza nasilenie w końcu roku 1935 i wówczas to gmina wyznaniowa żydowska w Przytyku musiała utrzymywać z braku środków do życia wiele rodzin żydowskich.

Zrozumiałą jest rzeczą, że na tle tych wzajemnych stosunków dwóch odłamów ludności dochodziło niekiedy u poszczególnych jednostek do nieporozumień, wyzwisk czy też wzajemnego naruszenia nietykalności cielesnej, częstokroć obustronnego. W wyżej opisanych okolicznościach bojkot ekonomiczny Żydów zapowiadał się w Przytyku na czas dłuższy, co zmuszało ludność żydowską do poważnego zastanowienia się nad wytworzoną sytuacją.

### STARCIA W ODRZYWOLE

Na dobitkę w listopadzie 1935 roku miało miejsce w pobliskim Odrzywole starcie policji z tłumem włościan w wyniku czego skutkiem użycia przez policję broni, padły ze strony włościan liczne ofiary, o przyczynach tych zajść krążyły po wsiach liczne wersje, a w ich liczbie i takie, że w danym wypadku działali Żydzi, przebrani w mundury policyjne — co oczywiście jeszcze bardziej pogłębiło rozdzwiek, który dotychczas między ludnością polską i żydowską panował

### ŻYDZI PROWOKUJĄ, ZAOPATRUJĄ SIĘ W BROŃ I ŻĄDAJĄ ARESZTOWAŃ

Zaszła również zmiana psychiczna w nastawieniu Żydów: w wypadku zatargów indywidualnych, zwłaszcza młodzież żydowska poczyniała być agresywna i odpowiadać na zaczepkę siłą względnie sama występowała prowokująco, przyczem część młodzieży żydowskiej w Przytyku zaopatrzyła się nielegalnie w broń palną. Ludność żydowska miasta Przytyka poszukiwała wyjścia z wytworzonego stanu. W wyniku narad rozpoczęło się więc wysyłanie delegacji ludności żydowskiej do starosty radomskiego; delegacje te domagały się usunięcia z terenu drogą aresztowania jednostek bardziej energicznie propagujących i kierujących akcją bojkotową; jednostki te były przytem imiennie wskazywane (zezn. św. starosty Tramercourta i osk. Haberberga) tłumaczyły, iż materialnie skutkiem bojkotu handel żydowski w Przytyku został zrujnowany. Prosiły również o ochronę mienia i życia, nie powołując się jednak na konkretne fakty, nieznanne władzom bezpieczeństwa, które wskazywałyby na organizowanie przez włościan zbiorowych wystąpień przeciwko życiu i mieniu Żydów.

### CHŁOPI NIE SZYKOWALI SIĘ DO WYSTĄPIEŃ

Mimo bardzo energicznego przeprowadzania bojkotu, co się łączyło niekiedy z represjami względem chłopów, kupujących u Żydów (porznięcie kozucha, wybite okien i t. p.) władze bezpieczeństwa, posiadając na terenie m. Przytyka i okolicy dobrze zorganizowany wywiad własny, nie miały żadnych danych, wskazujących na zamierzenie gromadnych wystąpień włościan przeciwko Żydom (zezn. św. Micke i św. starosty Tramercourta), lecz doceniając możliwość powstania w wyżej opisanej atmosferze pojedynczych konfliktów i nieporozumień, przysyłały na każdy targ w Przytyku kilku posterunkowych P. P. z Radomia oraz wywiadówce służby śledczej. Miejscowy komendant posterunku w Przytyku przod. Wojtas wydał podwładnym zarządzenie legitymowania osobników, uprawiających akcję bojkotową, w wypadku zaś odmowy legitymowania się polecił sprowadzać zatrzymanych na posterunek. Stan powyższy trwał do dnia 9 marca 1936 r., przyczem w styczniu i lutym 1936 r. dało się zauważyć mniejsze natężenie bojkotu, niż w końcu roku poprzedniego.

9 MARCA 1936

Na dzień 9 marca 1936 roku zapowiadał się w Przytyku większy doroczny t. zw. kazimierzowski targ i zjazd kilku tysięcy włościan. Na dzień ten pomimo braku u komendanta posterunku w Przytyku i komendy powiatowej P. P. jakichkolwiek danych, przemawiających za organizowaniem na dzień ekscesów przeciwko Żydom przez okolicznych włościan, delegowano z Radomia do Przytyka dziesięciu posterunkowych P. P. Zjazd na targ był duży, lecz do godziny 14 pannał wszędzie spokój, tak, iż nie zachodziła potrzeba interwencji policji, patrolującej na terenie całego miasteczka.

Dalej czytamy w motywach opis znanego zajścia ze Strzałkowskim na rynku i stwierdzenie, że chłopci po zlikwidowaniu tego zajścia rozjeżdżali się już do domów.

### ŻYDZI NAPADAJĄ WRACAJĄCYCH DO DOMU CHŁOPÓW

Wskutek zajścia przed posterunkiem powstał na rynku popłoch; wielu włościan pośpiesznie zaprzęgało do wozów konie i wyjeżdżało do domu. W międzyczasie za idącym spokojnie z rynku w ulicę Warszawską młodym włościaninem pogonili osk. Abram Haberberg i Lejzor Feldberg; z nimi była gromada Żydów. Haberberg uderzył tego chłopca młotkiem szwajskim, a Feldberg łaską w głowę; w rynku trwało nadal zamieszanie, a w pewnej chwili do biegnącego z jakąś dziewczyną-Żydówką chłopca wystrzelił z rewolweru osk. Icek Frydman, lecz go nie trafił. W czasie zamieszania — gdy straganiarze pakowali swe towary, do straganów krawieckich podbiegł w towarzystwie innych oskarżonych Józef Kubiak, przewrócił stragan Mszczewskiego Dalmanowi, rozrzucając mu towar, oraz uderzył go kijem w głowę.

### ŻYDZI STRZELAJĄ I NAPADAJĄ

Tymczasem wkrótce po pobiciu przez Haberberga i Feldberga w rynku chłopca, w ul. Warszawskiej przy rogu rynku, którzy przejeżdżali i podążali pieszo w popłochu włościanie, do przechodzącego Stanisława Kubiaka strzelił z rewolweru z bliskiej odległości w plecy oskarżony Lubez Kirszenwajg, ciężko raniąc Kubiaka, ponadto tenże Kirszenwajg oddał jeszcze dwa strzały, z których najprawdopodobniej jednym został zraniony w okolicę lewej łopatki Stanisław Popiel.

W tym czasie na wyjeżdżających ulicą Warszawską włościan napadli Żydzi, bijąc ich kamieniami, żelazami, pałkami oraz innymi przedmiotami, zaś niektórzy z Żydów mieli rewolwery. Chłopi, o ile mogli, bronili się, odrzucając z powrotem kamieniami, lecz przeważnie pośpiesznie uciekali. W tej napaści na chłopów brał udział oskarżeni: Lejbus Zajde, Moszek Ferszt, Rafał Honik, Szoel Krengiel, Lejbus Łęga, Icek Banda i Icek Frydman, — przyczem Łęga i Banda posiadali w rękach rewolwery. W czasie tego pobicia odnieśli między innymi obrażenia ciała: Franciszka Sobolowa, Józef Kowalczyk, Władysław Drabik oraz Józef Szymański, który skutkiem uderzenia twardestem, tępe narzędziem po głowie doznał, jak wykazały późniejsze oględziny sądowo-lekarskie — poważniejszego uszkodzenia ciała.

### TŁUM CHŁOPÓW SŁUCHAŁ POLECEŃ POLICJI

Przybyła na skutek strzałów w ulicę Warszawską policja wypchnęła tłum włościan tą ulicą do mostu, dzielącego Przytyk od przedmieść: Zachęta i Podgajek, tłum jednak na widok rannych Kubiaka i Popiela począł powracać na ul. Warszawską, rzucając w Żydów i okna żydowskie kamieniami. Za mostem na Zachęcie post. Brodaczewski odpędził w tym czasie kilku chłopów, dobijających się do domu Lejbusia Tobera, chłopci ci twierdzili, że z tego domu strzelano, pobiętna jednak rewizja u domowników bro-

ni nie ujawniła. W tym czasie druga partja policji, idąca od rynku tyraljerą ponownie usuwała ulicą Warszawską za most masy chłopów. Tłum względem policji zachowywał się spokojnie, słuchał jej poleceń i poza nielicznymi rzuconymi kamieniami, usuwał się ulicą Warszawską, nikogo nie atakując.

### MORDERSTWO LESKI

Gdy posuwający się tłum miał długi tynekowany dom, należący do Mszczewskiego Leski, wówczas z III-go od kościoła okna na pierwszym piętrze przez wybitą szybę wysunął rękę z rewolwerm osk. Szulim Leska, z którego oddał trzy strzały w tłum, jednym z tych strzałów został ugodzony Stanisław Wieśniak, który po przejściu kilku kroków upadł na ziemię i zmarł. Mniej więcej w tymże czasie z domu Świeczki, położonego bliżej mostu, oddano kilka strzałów, które jednak nikogo nie zraniły.

Widok zabitego Wieśniaka, którego przeniesiono na rękach i złożono przed domem dr. Gazdowskiego na Zachęcie, podziałał mocno podniecająco na tłum. Tłum z okrzykiem: „hurra na Żydów, nie darować za naszego brata”, ruszył do bicia okien żydowskich mieszkań na Podgajku i Zachęcie, demolowania mieszkań i bicia Żydów. Prowadzili ich oskarż. Józef Pytlewski i Szczepan Zarychta.

### ŻYDOWSCY ŚWIADKOWIE FAŁSZYWIEM OBCIĄŻAJĄ POLAKÓW

Dalej znajdujemy w motywach ocenę wartości świadków w procesie.

Dało się zauważyć w toku przewodu sądowego większą przeważnie subiektywność zeznań świadków Żydów w porównaniu z zeznaniami świadków Polaków. Powyższa okoliczność jaszkrawo wystąpiła zwłaszcza w czasie badania świadków Żydów, obciążających swemi zeznaniami poszczególnych oskarżonych Polaków. Oromnie charakterystyczne pod tym względem jest zeznanie np. św. Margulesa, który na początku swego zeznania podał, iż w czasie zajść przez szparę powstałą z wyrwanej w płocie deski, z odległości 30 metrów widział na moście osk. Józefa Olszewskiego i Józefa Pytlewskiego, którzy, trzymając w wyciągniętych rękach rewolwery, grozili niemi ludzom i ich zatrzymywali, zaś w końcu swego zeznaia wyjaśnił, iż strzałów nie słyszał, lecz ponieważ mówiono, iż były strzały, więc przypuszcza, iż Pytlewski i Olszewski mieli rewolwery.

Godne również jest uwagi zeznanie św. Szymona Wolmana, który twierdzi, iż osk. Wacław Kacperski rzucił w komendanta Wojtasa orczykiem, aż komendant się zachwiał, gdy zeznania funkcjonariuszów policji, nie włączając Wojtasa, zostało z całą ścisłością ustalone, iż rzuconymi przez uczestników tłumy przedmiotami nikt z policji nie został uderzony; tudzież ciekawe jest twierdzenie św. Hindy Borensztajn, która zeznała, iż w czasie zajść widziała ze strychu swego mieszkania, jak tłum, nie chcąc pozwolić, by post. Brodaczewski zaobserwował demolowanie jej mieszkania, usiłował porwać na nim ubranie, aczkolwiek i post. Brodaczewski i inni funkcjonariusze policji stwierdzili, iż w czasie zajść nikt nie dopuścił się względem policji czynnej napaści i tylko w chwili zajścia przed posterunkiem postawa tłumowi względem policji była wroga.

### ŚWIADKOWIE ŻYDZI POROZUMIEWALI SIĘ Z OSKARŻONYMI ŻYDAMI

W toku badania świadków Żydów wyszło na jaw, iż uzasadnione było oświadczenie jednego z obrońców o-

## Tragiczny wypadek studniarza w Ławicy



Ludność, zwłaszcza młodzież, pomaga w pracy ratunkowej pogotowia Straży Pożarnej, odgarniając wydobyty z glebi piasek. — Do reportażu na stronie 5. (Fote Express Majewski).



skarżonych Polaków, iż w dniu zaprzysiężenia świadków — świadkowie Żydzi porozumiewali się z osk. Żydami co do miejsca rozsądzenia oskarżonych Polaków i tem należy tłumaczyć wskazanie przez św. Mordkę Goldberga i Chaima Bojmala na osk. Bugajczyka z twierdzeniem, iż jest to osk. Kozłowski, gdyż istotnie w pierwszym dniu rozprawy oskarżony Kozłowski siedział w miejscu, odpowiadającym w chwili okazania oskarżonych tym świadkom miejscu, zajmowanemu przez osk. Bugajczyka, aczkolwiek ci dwaj oskarżeni nie są do siebie podobni, tem więcej, iż osk. Bugajczyk ze wszystkich oskarżonych na pierwszy rzut oka wyróżniał się ospowatością swej twarzy.

Wszystkie powyższe momenty wskazują na to, iż wyżej wymienieni, jak i inni im podobni świadkowie Żydzi nie zważając na świętość złożonej przysięgi i grożącą im odpowiedzialność karną, w sposób oczywisty świadomie rozmijali się z prawdą, dążąc tylko do obciążenia swemi zeznaniami odnośnych oskarżonych.

Ponadto zdarzyły się wypadki obciążenia zeznaniami świadków Żydów oskarżonych Polaków, którzy w okresie bojkotu stali się dla nich konkurentami w handlu (śwd. Jakób Morgenbesser).

Podobnego zjawiska zasadniczo nie dało się zaobserwować w czasie zeznań, składanych przez świadków Polaków, aczkolwiek i tutaj zdarzyły się zeznania, niezastępujące na wiarę (śwd. Jan Romieńczyk, św. Józef Sieradz, św. Regina Brzozowska), a przeto przyjmując jako dowód — zeznania świadków w tej sprawie Sąd zmuszony był zachować szczególną oględność przy wartościowaniu zeznań świadków Żydów i przy powstaniu co do ich zeznań jakichkolwiek wątpliwości odrzucić je jako niewiarygodne.

#### NIEMA MOWY O OBRONIE KONIECZNEJ

Dalej czytamy w motywach drobiazgowy opis krwawych zajęć przytyckich, znanych już z przebiegu procesu, poczem sąd przechodzi do kwalifikacji popełnionych zbrodni.

Koncepcje obrony koniecznej, wyśuwanej przez obrońców oskarżonych, którym zarzucono strzelanie z rewolwerów do ludzi Sąd odrzucił, jako całkowicie bezpodstawną. Kardynalnym wymogiem uzasadniającym w ramach art. 21 k. k. przedsięwzięcie działania niekarnalnego w myśl instytucji obrony koniecznej jest istnienie bezprawnej aktualnej napaści. Przewód sądowy w niczem nie ustąpił, by w chwili oddania przez oskarżonych strzałów napaść ta na nich względnie na inne w pobliżu znajdujące się osoby czy miejsce istniała lub też istniały słuszne podstawy do domniemania możliwości jej nastąpienia.

Stan faktyczny bowiem wskazuje, iż niektóre strzały, jak osk. Leski i Luzera Kirszenwajga były łącznie z ich skutkami przyczyną późniejszego podniesienia włości, którzy tylko po ich oddaniu wystąpili w roli napadających.

Wprawdzie oskarżony Leska twierdzi, iż strzelał na postrach wobec dobijania się z wrogiemi okrzykami tłum do parteru domu, w którym on się znajdował, jednak, jak już wyżej ustalono, nikt w tym czasie do domów żydowskich nie szturmował i tłum szedł spokojnie ulicą. W wypadku postrzażenia Kubiaka i Popiela nie można mówić o ich napaści, gdyż obaj oni odnieśli rany postrzałowe z tyłu, zresztą podobna okoliczność, jako jawnie bezasadna, nie znalazła potwierdzenia w przewodzie sądowym.

Nie można również mówić o obrocie koniecznej u osk. Frydmana, gdyż strzelał on w kierunku biegającego przez rynek chłopca, który jego względnie kogoś innego wcale nie zaczepiał.

#### MORDERSTWO Z PREMEDITACJĄ

Tak więc Sąd uznając, iż osk. Leska, Luzer Kirszenwajg i Frydman winni za swe czyny ponieść odpowiedzialność karną, z kolei rozważył kwestję stanu psychicznego w jakim oni działali i po zastanowieniu się nad wszystkimi okolicznościami sprawy doszedł do przekonania, iż brak jest danych do uznania, by ci oskarżeni działali pod wpływem wzruszenia psychicznego. Istotnie w myśl licznych orzeczeń Sądu Najwyższego sprawca działający pod wpływem wzruszenia duchowego znajduje się w stanie takiego afektu, iż czynniki impulsywne jego psychiki biorą zdecydowanie górę nad procesami rozumowymi i przeto sprawca taki działa jakby w stanie pewnego zamroczenia umysłu i niecałkowicie rozporządzając wolą, co oczywiście powoduje zmniejszenie jego winy, a zatem i odpowiedzialności karnej.

W sprawie niniejszej przyjęcie wyżej opisanego stanu psychicznego u oskarżonych nie jest niczem uzasadnione; jak stwierdzają naoczni świadkowie strzałów osk. Luzera Kirszenwajga i Frydmana strzały te były dane jeszcze na początku zajść, gdy wokoło było spokojnie a przewód sądowy nie dostarczył żadnych danych, przemawiających za tem, by coś konkretnego mogło tak dalece wytrącić ich z równowagi.

Odnosnie osk. Leski dodać należy, iż nie mogło tego spowodować wybiście kamieniami szyby w oknie, gdy mu poza tem nie nie groziło, tem więcej, iż wyglądając przez okno, nie mógł on nie widzieć, iż tłum ustępuje ulicą, wypierany przez policję, oraz, że na ulicy pod tymże domem znajduje się kilku posterunkowych. Ponadto osk. Leska broń palną, jak to sam stwierdził na rozprawie, posiadał pewien czas przedtem i nosił ją przy sobie (dnia krytycznego Leska dawał rewolwer Cukrowi, co widział św. Żabicki), a przeto zdawał sobie dobrze sprawę ze skutków użycia broni, zwłaszcza strzelając w tłum, zresztą i na Sądzie zrobił ten oskarżony wrażenie dostatecznie opanowanego i inteligentnego osobnika.

Wymiar kary Sąd uzależnił również od roli każdego z oskarżonych, jaką on w czasie zajść odegrał. Przewód sądowy niezbitnie ustalił ścisłą zależ-

ność przyczynową między strzałami osk. Leski oraz Bitnera Kirszenwajga, a późniejszym demolowaniem przez tłum mieszkań, biciem Żydów i zabójstwem Mińkowskich.

#### MORALNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ZAJŚCIA PONOSZĄ ŻYDZI

Sąd doszedł do przekonania, iż według prawdopodobieństwa, gdyby nie było tych strzałów z ich fatalnymi

skutkami, to i Mińkowscy dnia tego nie byłiby zamordowani, co doprowadza Sąd do wniosku, iż moralną odpowiedzialność za zabójstwo Mińkowskich i materialne straty dnia tego Żydów w Przytyku, powstałe skutkiem demolowania mieszkań, ponoszą osk. Lesko i Luzer Kirszenwajg, a przeto tych dwóch oskarżonych wina jest najcięższa i największa, winni oni ponieść karę.

## Obchód sokoli w stolicy Niemiec

Berlin, 10 sierpnia

W niedzielę wieczorem znaleźliśmy się w stolicy Niemiec w atmosferze czysto polskiej, przypominającej nam aż nadto czasy przedwojenne. Wszędzie wokoło język polski, lecz jakby nieco sztywny, nieco niepewny. Zato serca polskie, gorące, narodowe. Każde mocniejsze zdanie płk. Arciszewskiego przyjmowano entuzjastycznie burzą oklasków, z widocznym wzruszeniem.

W salach Kammer-Säle przy Teatrowi Strasse zgrupowała się w niedzielę wieczorem cała narodowo myśląca Polonia berlińska, zebrali się bardzo licznie przybyłe z kraju, na zlot Sokolstwa polskiego w Niemczech. Powitanie pomiędzy licznymi przybyłymi z Polski a braćmi z Niemiec nie było końca. Nastroj panował bardzo serdeczny, a gdy na rozpoczęcie zabawy zagrano krakowiaka, poszli w tany starzy i młodzi, ojciec z mamą i dziadek z babką. Pociągającym objawem fakt, że i młodzież umie tańczyć i chętnie tańczy krakowiaka, ta młodzież, której coraz trudniej porozumiewać się w jej języku ojczystym. To też bardzo przykro uderzały słowa prezesa Zw. Sokola w Niemczech, dh. Jagielskiego, gdy mówił o trudno-

ściach, na jakie Sokoli napotykają w Niemczech ze strony tych, którzy winni im służyć wydatną pomocą. Dość wspomnieć, że podczas, gdy prawie wszystkie dzienniki w Polsce zamieściły w Polsce odezwę złotową, jedyne polskie pismo w Berlinie uważało za wskazane zlot zbojkotować.

Po wejściu czterech sztandarów i odegraniu hymnu narodowego, prezes dh. Jagielski zagaił uroczystość dłuższym przemówieniem, poczem oddał głos przesowi płk. Arciszewskiemu, który w mocnych słowach wskazał na związek krwi, łączący wszystkich Polaków, którego nie rozzerwać nie jest w stanie. Jako drugi mówił bawiący na igrzyskach olimpijskich reprezentant Sokola jugosławińskiego. Ćwiczyli drużyny z berlińskiego Sokola czeskiego, drużyny i druhowie z polskich gniazd w Berlinie oraz druhowie z Polski, którzy jako najlepsi gimnastycy wysłani zostali na olimpiadę jako oberwatorzy. Ćwiczył reprezentant Warszawy, Wielkopolski, Śląska, Krakowa, wszyscy witani burzą oklasków.

Zabawa po zlocie przeciągnęła się w miłym nastroju do godzin porannych. (S. S.)

## Z WIELKOPOLSKI

— \* **GNIEZNO.** Ogólny turniej tenisowy odbędzie się w Gnieźnie w dniach 14—16 sierpnia r. b. o pułhary przechodnie fundacji prezydenta m. Bydgoszczy Barciszewskiego oraz K. K. O. pow. gnieźnieńskiego. Siódme z rzędu tego rodzaju zawody urządza gnieźnieńska „Stella”. Na zawody zjeżdżają Majewski, Tłoczyński, Łuniewska, Bockowa Zofia Jędrzejowska i inni gracze stołeczni A. Z. S.

— Niedzielny występ „Sokola” gnieźnieńskiego wypadł pod każdym względem dodatnio, to też zgromadzona publiczność nagradzała oklaskami ćwiczących. Popisywała się młodzież żeńska, młodzież męska, drużyny z ćwiczeniami okręgowymi, dalej pokazywano ćwiczenia związkowe druhow, ćwiczenia druhow na sprzętach oraz „Krakowiak” działwy żeńskiej.

— Wycieczka Sodalicii Pań do Powidza odbędzie się w środę 12 bm. Wyjazd z dworca kolejki powiatowej o godz. 9.15. Koszty przejazdu w obie strony wynoszą 1 zł.

— Łucja Godziewska z ul. Witkowskiej zgłosiła kradzież walizy z bielizną, ogólnej wartości 200 zł. Sprawcę kradzieży nie ujawniono.

— W Strychowie skradziono z pola Alfreda Głosińskiego około 200 kg niemiłocennej pszenicy. W toku dochodzeń ujawniono sprawcę w osobie Aleksego Grołowskiego w Strychowie.

— „Strzelec” w Gnieźnie urządził w ub. niedzielę swoją doroczną uroczystość. Obchód wypadł w tym roku nadzwyczaj błado. W sobotnim capstrzeju wzięło udział pluton „Strzelca” — oraz maszkarlarze tutejszej stadniny, poza tem żadna organizacja, nawet zabrakło pochodu. Nielepiej wypadł przemarsz w niedzielę, prócz maszerującego plutonu nikogo nie zauważono, nawet nie było widać protektorów tego ruchu. (br)

— \* **ŚRODA.** Wystawę LOPP. w auli szkoły powoz. przedłużono do 11 bm.

— W ub. niedzielę „Sokol” średzki wyjechał do Zaniemyśla odwiedzić bratnie gniazdo, które urządziło imprezę letnią z ćwiczeniami na wyspie Edwarda.

— Lekarz pow. dr. Morawski przyjmuje interesantów w środy i soboty od 10—13 w starostwie. W inne dni zastępuje go dr. Sikora.

— W K. S. „Pogoń” rozpoczęło się kulanie o mistrzostwo klubu na rok bieżący. Kulanie odbywa się w 10 serjach po 60 rzutów — w wtorki i piątki od godz. 19.

— W pow. średzkim rozszerza się coraz więcej nosacizna. (ak)

— \* **WAGROWIEC.** Zw. Hallerczyków odbył pod przewodnictwem prezesa p. Kruga zebranie miesięczne w lokalu p. Pazdowskiego. Postanowiono urządzić uroczysty obchód 16-tej rocznicy „Cudu nad Wisłą”. Po obszernym dyskusji polecono zarządowi opracowanie szczegółowego programu uroczystości. Celem zasilenia kasy urzędującej placówka strzelania z wiatrówek o nagrody.

— Biblioteka „Czytelnia Kobiet” została po kilkudniowej przerwie znów otwarta. Książki wypożycza się we wtorki od 18—19-tej i w piątki od 16 do 17-tej.

— W kamienicy p. Zjawiańskiej przy ul. Kościuszki, przyłapano ezajkę złodziejską, niepokojącą od dłuższego czasu całą okolicę.

— Przy pomocy podrobionych kluczy włamał się do mieszkania pp. Wilczków przy Rynku, wędrowny handlarz guzikami i korzystając z nieobecności gospodarzy okradł ich z kosztowności. Wychodząc podwózkowym wejściem zbłądził prawdopodobnie i niehecał wszedł do komórki pod schodami, gdzie go zauważono. Na wszczęty alarm zbiegli się wszyscy mieszkańcy domu i widząc podejrzane zdemorowanie intruza, odstawili go do policji, gdzie mu odebrano bogaty łup.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

## DO SKONANEJ ŚMIERCII

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

151)

Pan Jan Piotr Sapieha rychło się przewidział, kogo miał w swem niedalekiem sąsiedztwie. Był człkiem wielkiego pokroju, surowym, twardym i wojowniczym. Gwiazda dumnej myśli prowadziła go przez życie. Juźcić nie odmawiał sobie żadnej lubości. Ale nie tajał łatwo i kochliwie w ogniu nawet najpiękniejszych, niewieścich oczu. Mimo to był ciekawy pani, nad której nieszczęściem litowała się podówczas wszystka Rzeczplta. Chcąc pokryć nękczemność franta, który był jego tworem, sam namówił swe hufce, aby zawiązały konfederację nietyłe na jego zaszargane miano, co na sławne i nieskalane imię Carowej Maryny. Jeszcze nie znając Carowej Maryny, został jej rycerzem.

Natęcz jedwabnej, błękitnej wstęgi miał na swym pozłocistym pancerzu, gdy przyjechał do niej z pokłonem. Jakoś odgadł jej ulubioną barwę. Może odgadł, a może tylko dowiedział się od bakuły Miechowickiego, który już wieształ się znowu przy jego rycerzkiem strzemieniu Pan Wojewoda

Sandomierski chciał zasłonić córkę przed możliwym gościem swą ważną osobą. Jednak Starosta Uświacki jawnie dał mu do poznania, że nie dla niego przyprowadził swe najwspanialsze pocztę. Przed Carową Maryną pochyliły się najpierw jego szumne proporce.

Młodej pani Pan Sapieha bardzo się podobał. Poprostu przeszedł jej oczekiwania. Za pierwszym razem zastał ją w czerni, co była jej zwyczajnym ubiorem od czasu moskiewskiej rzezi. Wszelako już w parę dni później miała na sobie błękitną sukienkę, pożyczoną od którejś z panien dwornych. Zaczem poczęły widywać się bardzo często. Dworki jęły szeptać, że wzajem przypadli sobie do serca. Jak mgła podnosi się z nad ciemnych jezior, tak z oczu Carowej Maryny pierzchła posępna zaduma. Rzekłbyś, że odmieniły się przez jedną noc. Zapłonęły młodością szczęśliwą, dumną i szaloną. Przejstoczyły się surowe rysy Pana Starosty Uświackiego. Bywał u niej na obiadach, zapraszał ją na przegady swych wojsk, zaś błękitnej wstęgi ze swej piersi odtąd nie zdejmował.

Nikt nie wiedział, co zaszło między nimi i co powiedzieli sobie, bowiem Pan Starosta troskliwie przestrzegal przystojności. Jednakowoż Pani Kazanowska wnet czegoś się domyśliła, gdy Carowa Maryna bez oporu i nawet z wielką ochotą zgodziła się pojechać do obozu tuszyńskiego. Pan Aleksander

Zborowski, olśniony ścią królewskimi hołdami, które oddawano młodej pani, również zmienił swe postępowanie. Z burczymuchy stał się galantem. Juź nie uważał jej za wojenną brankę. Pułkom swoim uroczystie kazał ją okrzyknąć Miłościwą Hosudarynią. Sam nieinaczaj ją tytułował. Nie na drugie, lecz na zupełnie poślednie miejsce zeszedł Pan Wojewoda.

Świetnym tryumfem stała się odtąd podróż Carowej Maryny. Kochankowie byli ciągle blisko siebie, ale nie połączyli swych wojsk i zawsze stawali osobnymi obozami. Pan Sapieha albo wyprzedzał swą miłą, albo umyślnie pozostawał za nią w tyle. Na ich powitanie uroczystie biły cerkiewne dzwony. Z bram miejskich pokłonnym wysypywały się czernie. Władcy błogosławili polskich najeźdźców krzyżami i obrazami. Starszyzna bojarśka biła im czołem, podając chleb i sól na pozłocistych misach. Pan Starosta Uświacki w umysłach moskiewskich zaczął odrzucać tuszyńskiego w ora, chociaż nibyto szedł na jego służbę i wieścił jego imię.

Wiedział o tem frant, bowiem usłużny Pan Miechowicki był ustawicznie w drodze między obozem kupieckim a podróżną szatrą Pana Wojewody. Mimo pociech, których tenże przez bakułę mu nie skąpił, miał okrutnego stracha. Jeszcze kochankowie byli daleko, a juź udał chorego, aby nie potrzebował sam wyjechać na

ich spotkanie. Dygotał, jakby naprawdę dostał gorączki, gdy raczyli odwieźć go osobiście panowie rotmistrze. Drwili z jego przerażenia, ale łąco domyślili się, co kazało mu ukryć się z barłogu. Gdy sam żadną miarą do powitania nie dał się nakłonić, uprosili Księcia Rożyńskiego, aby go wyreczył. Nie był zbyt pochopny do pokłonów Hetman Jego Mość. Jednakowoż tym razem przychylił ucha do ich prośby może dlatego, że chciał poznać sławnego rycerza, z którym oddawna pragnął się zmierzyć. Mnogi poczet zbrojny oraz kilku znacniejszych wojewodów moskiewskich zabrał ze sobą dla większej okazałości.

Zastał Jej Mość Carową w obozie i nawet w namiocie Pana Starosty Uświackiego, bowiem Pan Zborowski na krótko przedtem porzucił ją niespodziewanie, wszystkie swe pułki uprowadzając ze sobą. Jakgdyby giez jakiś go ukąsił... Młoda pani właśnie szczebiotała, że musiał to chyba być giez zazdrości, gdy sługa dać im znać o przyjeździe Księcia Rożyńskiego. Jak często zwykli czynić ludzie szczęśliwi, przyjęli go bardzo gościnnie i serdecznie. Pan Starosta kazał hucznie uderzyć w trąby i ruszył z leż swe hufce na jego powitanie. Carowa Maryna przyodziła dla niego swe najbłękitniejsze stroje i najczarowniejsze nowaby.

(Dokończenie nastąpi).



Sierpień  
**12**  
Środa

**Ważne numery telefonów:**  
Pogotowia ratunkowe: 66-66 i 55-55  
Straż ogniowa 19-57, 30-50  
Policja: 42-21  
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72, przy Rynku Jeź. 77-98, przy ul. Marsz. Focha (narozn. Niegolewskich 77-82, Pl. Świątokrzyski 49-80).  
Biuro Posłańców. 28-36  
Pocztowe biuro zleceń. 49-27  
Dokładny czas: 55-66

# Tragiczny wypadek przy kopaniu studni

Prace około wydobywania zwłok, wykonywane przy świetle reflektorów, przerwano późnym wieczorem



Praca ratunkowa. — Straż Pożarna dotarła do głębokości 5 m.

W ostatnim czasie zdarzyło się na przedmieściach Poznania kilka wypadków osunięcia się ziemi przy kopaniu studzien. Dwa takie wypadki były śmiertelne, w jednym wypadku lekarz ocucił nieszczęśliwego po zabiegach ratowniczych, trwających przeszło pół godziny.

Wczoraj w południe wydarzył się znowu wypadek osunięcia się ziemi, która pogrzebała w studni 35-letniego studniarza Stanisława Tomaszewskiego z Ławicy. Na niezabudowanej parceli p. Rogoza z Poznania (ul. Marsz. Focha 227) wykopana była 12-metrowa studnia z rur cementowych. Studnia miała jakieś wady. Podobno rury cementowe zestawione były krzywo i potrzebna była naprawa. Pracowano tam już w poniedziałek i podczas tych robót wyjęto 15-półmetrowych rur. — Dalsze roboty wykonywano właśnie wczoraj.

W południe, gdy rodziny pracujących przy studni przyniosły obiad, zatrudniony na dole Tomaszewski miał wyjść na powierzchnię. Włożył nogę w pętlę linki przywiązanej do wału, którym miano go podnieść w górę. W tym momencie osunęły się lawice piasku i zasypały studnię, grzebiąc Tomaszewskiego. Pośpieszono natych-

miast z pomocą, jednak niezmiernie utrudnioną wielką ilością spadłego do studni piasku. Przywołano też wówczas lekarskie pogotowie ratunkowe (66-66). Pogotowia ratownicze obu odwachów miejskiej straży pożarnej przybyły na trzech wozach motorowych w sile 18 ludzi. Zmieniające się co chwila drużyny strażackie przystąpiły pośpiesznie do odkopywania nieszczęśliwego studniarza.

Wypadek wydarzył się przy ulicy Karpackiej, w niewielkiej odległości od dworca na Ławicy i toru zwycięgów konnych. Zbiegły się tam wnet tłumy okolicznych mieszkańców. Przybyli jako jeden z pierwszych posterunkowy komisariatu VIII Terchelski, poprosił gromadzących się ludzi o pomoc. Apelen znalazł chętny posłuch, zwłaszcza młodzież, chłopcy i dziewczęta, zaprawione w tej pracy u harcerzy, czy też w ogródkach działkowych, stanęły ofiarne do pomocy. Około 30 łopat w rękach młodzieży odgarniało masy piasku, wydobywanego z zasypanej studni.

Niestety niezwykle piaszczysty teren wymagał okopania się szerokim lejem wokół studni. Zabezpieczone przez straż pożarną stemplami ściany boczne studni osuwały się raz po raz, niweczając wykonaną już robotę, a nawet zagrażając życiu kopających coraz głębiej strażaków.

Przy zapadającym zmroku pracowano przy świetle reflektorów. Po przeszło 7 godzinach (po godzinie 20) roboty przerwano, gdyż okazało się, że nie można ich wykonywać przy sztucznym oświetleniu. Piasek zapadał się kilkakrotnie, zupełnie nagle. Wobec tego zachodziła konieczność dalszego ostemplowania leju, a na to już zabrakło drzewa.

Dzisiejsze roboty rozpoczną się uciążliwym ścian bocznymi. Ziemię wykopano w ciągu wczorajszych robót do głębokości 7 metrów. By dokończyć się do zasypanego, trzeba jeszcze wyrzucić ziemię na około dwa i pół metra. Oczywiście niema już mowy, by Tomaszewskiego, który osierocił żonę z nieletnim dzieckiem, można wydobyc choćby tylko ze słabymi oznakami życia. (kl.)

## STRONNICTWO NARODOWE KOŁO STARE MIASTO

Nadzwyczajne zebranie plenarne odbędzie się w środę, 12 bm. na sali p. Wróblewicz, ul. Chwaliszewo 68. Początek o godz. 20.

## WIADOMOŚCI POTOCZNE

— **Magistrat m. Poznania** komunikuje, że dzisiaj, w środę o godz. 19, w sali rady miejskiej na Ratuszu, odbędzie się konferencja w sprawie obchodu rocznicy zwycięstwa pod Warszawą.

— **Upadek ze schodów.** Przy ulicy Górczyńskiej spadł ze schodów p. Jan Szczepaniak i odniósł wstrząs mózgu. — Przewieziono go do szpitala miejskiego.

— **Upadek z drabiny.** Na budowie przy ulicy Saperskiej 23 (na Wildzie) spadł z drabiny 65-letni Marcin Maciejewski (Górna Wilda 67) i odniósł skomplikowane złamanie podudzia. Przywołane pogotowie ratunkowe (66-66) przewiozło p. Maciejewskiego, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, do szpitala miejskiego. (kl.)

— **Pożar.** Na Zawadach 4 wybuchł ogień w stajni. Przywołane na miejsce oddziały strażackie I i III odwachu stłumiły wkrótce niegroźny ogień. (kl.)

— **Wypadek przy robotach ziemnych.** Na terenie robót, prowadzonych przez wdociąg miejski, upadł pod wagonik 27-letni Teodor Budziński z ulicy Młyńskiej i odniósł zmiążdżenie stopy. Pogotowie ratunkowe (66-66) przewiozło go do szpitala miejskiego. (kl.)

— **Dziecko pod wozem.** Na Małych Garbarach najeżdżał wóz 2-letnia Irene Piosikównę (Małe Garbary 1), która odniosła ciężkie obrażenia. Dziecko przewieziono do szpitala Św. Józefa. (kl.)

— **Wypadek na szosie.** W pobliżu Murzynówka, w powiecie średzkim, na szosie poznańsko-jarocińskiej, autobus P. Z. 48 866, potrącił bliźnikiem jadącego na rowerze Stanisława Telegę z Bronisławia. Telega odniósł złamanie przedramienia i kilka ran na głowie i nodze. Pierwszej pomocy udzielił porannemu dr. Sikora ze Środy. Winę przypisuje się cyklicie, który nieostrożnie podjechał zbyt blisko do samochodu. (kl.)

## RECENZJE KINOWE

**Kino „Wilsona”** wyświetla film pod tyt. „Cyrk Sarana”. W miarę wesola, w miarę liryczna, rozśpiewana wiedeńska komedycja z udziałem znanych wiedeńskich komików Hans Moser, Pata i Patachona. Tych dwóch ostatnich reżyseria jakoś nie potrafiła wyzyskać, gdyż widz wychodzi z kina z wrażeniem, że kiedyś Pat i Patachon bawili go więcej i że niema lepszych komików nad wiedeńskich.

**Kino „Tęcza - Wilda”** wyświetla film p. t. „Świat się śmieje”. Pyszna societka muzyczna komedja filmowa, reżyserji Aleksandrowa. Dużo w niej świeżych pomysłów, zwłaszcza w zespalaniu akcji filmu z muzyką. W całości znać wpływy René Claire'a i reżyserów amerykańskich (w ostatnich scenach). W roli Kosti Potiechina — dobry L. Utesow. (Sza.)

**Kino „Świt”** wyświetla film pod tyt. „Tajemnica dr. Chandlera”. Jest to t. zw. „dramat niesamowitości”. Bohater filmu — Chandu wyczynia niesamowite sztuczki z dziedziny „czarnej magii”: zjawia się i znika niespodzianie, rozmawia z duchami itp. Intrygę stanowią zamachy tajemniczej jakiejś sekty na księżniczkę egipską, która kocha się w Chandu i którą on broni przed napastnikami. Znamiomita przeciwwagę niesamowitych nonsensów daje komedja z Buster Keatonem pt. „Małżeństwo z ogłoszenia. (ver.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Środa Czwartek  
**KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI**  
Klary p. Hilarego m. Hipolita m.  
**KALENDARZ SŁOWIAŃSKI**  
Sława bł. Rosława  
Słońca: wschód 4.20, zachód 19.25  
Długość dnia 14 godzin 56 minut  
Księżyca: wschód 24.08, zachód 16.26  
Faza: 5 dzień przed nowiem.

**POGRZEBY:**  
Dziś: Śp. Józefa Szustera o godz. 16 z kaplicy szpit. wojskowego, Waly Jaona III. — Śp. Aleksiego Osinińskiego o godz. 17 z kaplicy cment. na Jeżycach.

**TEATRY**  
Teatr Polski: Dziś — „Medor”.  
Teatr Nowy: Dziś — Warszawska Szopka Polityczna.  
Adria: Dziś — „Słomiani wdowcy łączcie się”.

## Komunikat meteorologiczny

Wczoraj jedynie w Poznańskim, na Pomorzu i częściowo na Wileńszczyźnie utrzymywała się pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, w pozostałych natomiast dzielnicach było pochmurno i padał deszcz. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 14 st. we Lwowie i Tarnopolu, 15 st. w Zakopanem i Zaleszczykach, 16 st. w Krakowie i Kigłach, 17 st. w Pińsku i Tarnobrzegu, 18 st. w Łodzi i Warszawie, 19 st. w Katowicach i Deblinie, 20 st. w Płocku i Mławie, 21 st. w Gdyni i Czerwonym Borze, 22 st. w Białymstoku i Brześciu n. B., 23 st. w Kaliszu, 24 st. w Poznaniu i Wilnie, oraz 25 st. w Toruniu i Suwałkach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 12 bm.: W Wileńszczyźnie, na Polesiu, Podlasiu, Wołyniu i w okolicach górskich przeważnie pochmurno i deszcz, temperatura bez większych zmian, umiarkowane wiatry północno-wschodnie. — W pozostałych dzielnicach zachmurzenie zmienne i miejscami krótkotrwałe deszcze, dość ciepło, słabe lub umiarkowane wiatry północno-wschodnie i wschodnie.

## Dzisiejszy koncert

Koncert Orkiestry Symfonicznej w Ogrodzie Zoologicznym rozpocznie się o godz. 5 po południu. Dyryguje kapelmistrz p. Wiktor Buchwald. W programie następujące utwory: Moniuszko — uwertura do op. „Hrabina”; Jarno — potp. z op. „Kryśka Leśniczanka”; Egbert van Alstyne — A — sa — ma; Nehl — serenada; Waldteufel — walc „Illusion”; Ketelbey — „Patrol w dżungli”; Eilenberg — „Atak huzarów”; Lehar — potp. z op. „Fryderyka”; Borodin — „Szkice ze stepu”; Waldteufel — walc „Łyżwiarze”; Michiels — czardasz nr. 8.

Czwartkowy wielki koncert rozpocznie się o godz. 7 wieczorem. Dyrygować będzie kapelmistrz p. Stefan Barański.

**Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską”!**

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

### 1. DOME - PARCELE

**Teren**  
bocznica Komandorja.  
**Parcele**  
Strumykowa stręda śniadeckich 16, m. 7, godzina piętnasta. zdr 71 636

### 2. PIENIĄDZ

**Okazja!**  
Odnazony i nagrodzony na wystawie wynalazków w b. r. w Poznaniu wynalazca, poszukuje poważnego współnika, lub współniczki, z kapitałem około 600 zł do zbudowania aparatu sportowego do latania w powietrzu „o własnych siłach”. Wynalazca technicznie dobrze przysposobiony, obowiązują się umowę zawrzeć notarialnie i własnoręcznie ten poważny wynalazek zbudować w krótkim czasie. Adres poda Kurjer Pozn. zdr 76 966

### 3. SPRZEDAŻE

**Jadalny pokój - dąb**  
bardzo piękny, rzezb. Bufet, kredens, witryna, 12 krzesel wycielanych, solidna praca, bardzo korzystnie dla braku miejsca sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdr 76 865

### 4. Śliczny salon złoty

Ludwik XVI okazynie, prawie nowy zaraz sprzedam spowodu przeprowadzki. Zgl. Kurjer Pozn. zdr 76 864

### 5. Dobrze

zaprowadzona restauracja w śródmieściu na sprzedaż. Oferty Kurjer Pozn. zdr 76 713

### 6. 2 składy

krótkich i artykułów męskich, mieszkaniem 2 pokoje kuchnia, po 13 lat istnienia, dobrze zaprowadzony spowodu choroby sprzedam, tania dierzawa. Oferty Kurjer Pozn. zdr 76 641

### 7. Piekarnia

przepisowa 30 lat istniejąca zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdr 76 674

### 8. Sprzedam

dobrze prosperująca cukiernikawiniarnia centrum. Do objęcia 5 000.— Oferty Kurjer Pozn. zdr 76 961

### 9. 23. ROZMAITE

**Wizytówki**  
setka złotych. — Ekspresdruk. Grudnia 5. dr 1 306

### 10. Adarelli przepowiada

z kart Braminów - ręki. Przyjmuje Podgórna 13 mieszkanel 10 front. p 3678

### 11. Akuszerka

Strzelecka 2  
**przy Świątokrzyskim**  
przyjmuje, udziela porady, pomocy położniczej. zdr 2395-6

### 12. 23. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenle drobnych

### 13. a) Służba domowa

**Polecam**  
gospodynie - kuchmistrzynie, lokał, chłopca kredensu. Lewandowska, Aleje Marcinkowskiego 16. zdr 76 799

### 14. Gospodyni

starsza intel. znająca wszechstronnie swój zawód poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdr 74 927

### 15. Wychowawczyni

do dzieci, inteligentna, sierota — seminarjum ochroniarskie — praktyka — poszukuje jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdr 76 202

### 16. b) Inni

#### Syn

uczciwych rodziców, lat 16, pragnie wyczyć się cukiernictwa, poszukuje nauki. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Pozn. zdr 76 726

#### Ogrodnik

z kilkuletnią praktyką w ogrodach handlowych i na majątkach, wykwalifikowany dobrze w swym zawodzie, kwicznarz, waznyznik, szkółkarz, zna pszczelnictwo, posiada dobre świadectwa i polecenia, poszukuje posady od 1 października lub później. Zgl. Kurjer Pozn. zdr 76 796

#### Nauczycielka

egzaminowana, niemiecki, francuski, konwersacje, muzyka, angielski teoretycznie szuka posady Oferty Kurjer Pozn. zdr 76 914

#### Piekarz - cukiernik

dobry fachowiec, szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdr 76 849

### 17. Ekspedjentka

z branży rzeźniczej poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdr 76 801

### 18. 27. WOLNE POSADY

#### Panienka

dobrze obeznana branżą owocowa zaraz. Adres Kurjer Pozn. zdr 77 058

### 19. 29. ROZRYWKA

#### Eugenjusz Bodo

Rekordowy entuzjast „Jaśnie Pan sofer” Polska arcykomedja **Kinoteatr „Sfinks”** p 3680

#### „Kapelusz”

modnie przefasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2, podwórze. zdr 73 851

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

**Przedpłata** na miesiąc sierpień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych przez zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia** na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr, wzyki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do r. 11,10, w tem 5 nagłówek; słowo nagłówek. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72 P. K. O. Poznań nr. 200.149.



# Zmienne szczęście polskich olimpijczyków

## Mimo widocznej przewagi, nasza jedenastka zeszła pokonana z boiska

Berlin. (Tel. wł.) Wbrew oczekiwaniu spotkanie wtorkowe z Austrią zakończyło się porażką Polski. Przysiąc trzeba, że zawodnikom naszym nie szczęściło się zupełnie, ponadto brak Scherfkego dał się atakowi polskiemu bardzo we znaki. Zastępujący go Musielak nie potrafił go w stu procentach zastąpić mimo swej dużej ambicji i ofiarności.

Polacy mieli w grze naogół przewagę i w dłuższym okresie pierwszej połowy, a nawet ostatnie 20 minut w drugiej przeważali zdecydowanie, chwilami stale przesiadując pod bramką gości. U napastników Polski tym razem nie dopisała dyspozycja strzałowa. Szczególnie brak było początku tego zacięcia bojowego, jakie widzieliśmy na obu wygranych spotkaniach z Węgrami i Anglią. Kiedy drużyna ruszyła do generalnego ataku, było już zapóźno. Austriacy bronili się wszelkimi siłami i czynili to z całkowitem powodzeniem, dwojąc i trojąc się. Bramkarz austriacki wraz z obroną byli zaporą nie do przebycia.

Drużyna polska wystąpiła w normalnym składzie. Kontuzjonowanego Scherfkego zastąpił Musielak.

Austriacy grali w następującym składzie: Kainberger; Künz, Kargl; Krenn, Wahlmüller i Hofmeister; Werginz, Landon, Mandl, K. Kainberger i Fuchsberger.

Wymienili więc w dotychczasowym swoim składzie lewego łącznika i środkowego napastnika.

Polacy z początku atakują i grają z wiatrem. Dwa rogi dla Polski pozostają niewykorzystane. Wysiłki Austriaków otrząśnięcia się z przewagi drużyny polskiej nie skutkują. Polacy znów nie wykorzystują szeregu dogodnych sytuacji. W pewnej chwili atak Austriaków przediera się lewą stroną i niebawem Kainberger oddaje ostry strzał z 20 metrów, który nieprzygotowany Albański puszcza niefortunnie do bramki. Austriacy prowadzą po 15 minutach gry 1:0. Po tej bramce drużyna polska znów rusza do ataku, wszystkie jednak rozbija twarda i zdecydowana obrona Austriaków, którzy podwajają tempo, usiłując podwyższyć wynik. Wysiłki ich, podobnie jak i polskie, nie przynoszą jednak do przerwy żadnego wyniku.

Po zmianie stron napastnicy polscy za wszelką cenę dążą do wyrównania i stopniowo uzyskują znaczną przewagę. Austriacy atakują również groźnie, jednak rzadziej. Mają jednak więcej szczęścia, gdyż jeden z ich ataków kończy się drugą bramką. Polacy, początkowo nieco zdeprymowani, powoli otrząsają się z depresji i nadal atakują zawzięcie. Szereg okazji pozostaje jednak niewykorzystanych. Musielak nierozdanie zawodzi. Peterek lub God podają niedokładnie, a skrzydłowi miast centrować do pola karnego, popisują się nieskutecznymi strzałami na bramkę z pozycji wprost niemożliwych. Raz poraż strzał Goda czy Peterka lub Musielaka idzie na bramkę, muskając tylko poprzeczkę. Inny mija o centymetry słupki, a Musielak chwilę potem trafia z czterech metrów z murowanej pozycji w słupki. Tak samo pudłuje God, który z 5 metrów przestreluje. Wreszcie na 15 minut przed końcem jeden z ataków kończy się bramką, strzeloną przez Goda. Jest 2:1 dla Austrii. Polacy podważają swoje wysiłki, chwilami niemilosiernie przygniatając. Ale tyły austriackie są na miejscu. Jeszcze mają Pola y okazję do wyrównania, gdy bramkarz austriacki, chwytając górną piłkę, atakowany jest przez Goda i Peterka. Chwyciwszy piłkę, wpada do bramki, a kilku graczy tłoczy się wraz z bramkarzem za linią bramkową. Powstaje wrzawa na trybunach, której towarzyszą targi obu drużyn z sędzią Anglikiem Bartonem. Ten ostatni jednak wkrótce dyktuje wolny dla Austriaków, tamsamem nie uznając bramki. Ponowną okazję zdobycia wyrównania zaprzepaszcza Peterek, gdy jego groźna bomba przechodzi tuż nad poprzeczką. W ostatnich minutach gry, w chwili, gdy Polska niemilosiernie gniecie, niespodziewanie przediera się środkowy napastnik Austriaków i podaje piłkę

do skrzydłowego Werginza. Sekundę potem nieuchronny strzał tego ostatniego grzęźnie w siatce. Porażka Pol-

ski jest przypieczętowana, gdyż chwilę potem sędzia kończy te niezwykle denerwujące i emocjonujące zawody. —

### Dwie załogi wioślarskie w finale

Berlin (Tel. wł.) Po kajakowcach tor regatowy w Grünau, gdzie w ub. roku na mistrzostwach Europy Polacy odnieśli tak wspaniałe sukcesy, zajęli na kilka dni wioślarze. Sztandary 52 państw uczestniczących oraz dziesiątki proporczyków klubowych nadają całości barwny widok.

#### NIEFORTUNNY LOS

Znowu Polakom fortuna nie poszczęściła. Nasza czwórka wylosowała najslabiej z trzech przedbiegów i mimo uzyskania siódmego najlepszego czasu nie weszła do finału.

Najsłabszy był pierwszy przedbieg. Walkę toczyły tam Holandia i Brazylia, które razem z Japonią szły do 1000 m. W drugim płynęło pięć równych osad. Prowadziła początkowo Francja przed Niemcami i Polską. Dopiero na 1000 m Niemcy wysunęły się nieznacznie przed Francję i Polskę oraz dochodząca załoga USA. Jeszcze na 1500 m Polska była na trzecim miejscu, jednak nieprawdopodobny finisz Jugosławii oraz łodzi amerykańskiej pozwolił Jugosławiom wyprzedzić naszą łódź. A Amerykanom się z nami zrównać. W trzecim przedbiegu Szwajcaria prowadziła bez wysiłku od początku do końca, atakowana bezskutecznie przez Włochów.

Wyniki — **czwórki ze sternikiem:** przedbieg I. — 1) Holandia 6:59, 2) Brazylia 7:01,3, 3) Japonia 7:03,2, 4) Danja 7:04,5, 5) Czechosłowacja 7:04,7, 6) Szwecja 7:21,5; II — 1) Niemcy 6:41,1, 2) Francja 6:45, 3) Jugosławia 6:50,2, 4) Polska i USA 6:50,5; III — 1) Szwajcaria 6:41,9, 2) Włochy 6:50,2, 3) Węgry 6:58,8, 4) Urugwaj 6:59,8, 5) Belgia 7:08,5.

#### PIĄTY NAJLEPSZY CZAS

W dwójkach bez sternika w pierwszym przedbiegu Polska miała za przeciwników Szwajcarię i silną Brazylię. Po dobrym starcie dwójka nasza objęła odrazu prowadzenie i prowadziła o długość przed Szwajcarią. Belgia i Brazylia walczyły o trzecie, na 500 m ostatni wysunęli się przed Belgię. Polacy idący spokojnym tempem na 1000 m byli już o półtora długości przed Szwajcarią i zupełnie bez wysiłku o długość wpadli na metę. Zacięta walka toczyła się w drugim przedbiegu między Węgrami i Danją, przyczem z mi-

nimalną różnicą zwyciężyli Węgrzy. W ostatnim przedbiegu do 1000 m na czele jechała Argentyna, potem jednak finiszem na czoło wyszli Niemcy, przychodząc pewnie jako pierwsi do mety.

Wyniki — **dwójki bez sternika:** przedbieg I. 1) Polska (Bożuchowski i Kobyliński) 7:29,9, 2) Szwajcaria 7:33,7, 3) Belgia 7:38,1, 4) Brazylia 7:40,2, 5) Holandia 7:48; II — 1) Węgry (Györy, dr. Margossy) 7:19, 2) Danja 7:19,1, 3) Urugwaj 7:31,2, 4) USA 7:42,1; III — 1) Niemcy (Eichhorn i Strauch) 7:12,6, 2) Argentyna 7:20, 3) W. Brytania 7:32,5, 4) Austria 7:38,7.

#### VERVEY PIERWSZY BEZ WYSILKU

Największe zainteresowanie wzbudziły jedynki. W pierwszym zaraz przedbiegu na starcie stanął Verey, nasza największa nadzieja olimpijska na złoty medal. Nie mając poważniejszych przeciwników jechał spokojnie, długimi pociągnięciami i w doskonałej formie. Pewny swego, do 1000 m, pozwolił się prowadzić przez mistrza Holandji i dopiero od tej chwili lekko wyszedł na czoło. Hauten usiłował z nim nadszyc, ale tak się tem zmęczył, że na 1800 m był już bez sił i musiał przepuścić Brazylijczyka i Estończyka. W drugim przedbiegu zebrała się śmietanka wioślarzy. Mistrz Niemiec i najpoważniejszy konkurent Vereya, wygrał tu równie łatwo w doskonałym czasie. Podobnie groźny Szwajcar Rufeł w trzecim nie miał przeciwników, a czwarty przedbieg zdecydował na swą korzyść Anglik Warren.

Wyniki — **jedynki:** przedbieg I — 1) Verey (Polska) 7:31, 2) De Palma (Brazylia) 7:37,7, 3) Korke (Estonia) 7:40,0, 4) Ten Hauten (Hol.) 7:42,9, 5) Jelaska (Jug) 8:05,2, II — 1) Schäfer (N) 7:17,1, 2) Hasenöhr (Austria) 7:22,3, 3) Campbell (Arg) 7:25,7, 4) Pearce (Australia) 7:27,0, 5) Barrow (USA) 7:30,0; III — 1) Rufeł (Szwajc) 7:19, 2) Banos (Fr) 7:39, 3) Christiansen (Danja) 7:42,9, 4) Kozma (Węgry) 7:47, 5) Jonell (P. Afr.) 7:56,6; IV — 1) Warren (WB) 7:27, 2) Steinleitner (WB) 7:30,6, 3) Giorgio (Arg) 7:33, 4) Juanico (Ur) 7:39, 5) Zawrel (Czech) 7:43.

### Koszykarze grają w ćwierćfinale

Berlin. (Tel. wł.) We wtorek w olimpijskim turnieju koszykówki rozgrywanym systemem pucharowym, odpadło znowu 6 drużyn, tak, że liczba ich zmniejszyła się do 8. Między zwycięzcami znajduje się również drużyna polska, która wyeliminowała groźną Brazylię. We środę, w rezultacie spotkania się w grupie I pauzująca dziś USA z Filipinczykami, a Włosi z Meksykiem. W drugiej grupie walczyć będzie Kanada z Urugwajem, a Polska z pauzującą również we wtorek drużyną Peru. W czwartek spotkają się zwycięzcy spotkań w grupach, a w piątek nastąpi finał między zwycięzcami grupowymi. Wyniki przedstawiają się następująco:

**Filipiny—Estonia 39:21 (21:4).** Zwycięzcy są niezawodnie najpoważniejszym kandydatem na mistrza; najlepszymi graczami są Merkiniez i Padilla, którzy uzyskali większość bramek.

**Włochy—Chile 27:19 (16:11).** Nasi zwycięzcy z pierwszego spotkania górowali znowu wzrostem i szybkością.

### Kajnar wygrał, Czortek i Piłat odpadli

Berlin. (Tel. wł.) We wtorek po południu wobec 5.000 publiczności odbyły się w Deutschlandshalle dalsze walki pięściarskie. Ogółem odbyło się 21 spotkań. Z Polaków walczył jedynie Piłat, przegrywając na punkty z doskonałym Urugwajczykiem Feansenem. Niespodzianką była przegrana znanego w Polsce Niemca Schmedesa.

#### WYNIKI

**Waga kogucia:** Sergio (Wł) pokonał Kubiniyego (Węgry) na punkty, Haslnoka (Jap) — Kummera (Szwajc.), Cornelius (Belg) — Wergara (Chile), Cederberg (Szwecja) — Matho (Austria), Haman (P. Afr.) — Czortka (P.).

**Waga piórkowa:** Karlson (Fin) — Gordona (N. Zel.), Lescauwat (Belg) —

### Świetne wyczyny pływaków

Berlin. (Tel. wł.) Pogoda dopisuje pływakom i również we wtorek słońce przyświecało zawodom pływackim na wypełnionym stadionie. Chwile wyczekiwania na wielkie wydarzenia, wypełniły

**Meksyk—Japonia 28:22 (12:8).** Mali Japończycy musieli ustąpić po ciężkiej walce silniejszemu fizycznie Meksykańczykom.

**Kanada—Szwajcaria 27:9 (13:1).** Amerykanie wygrali bez wysiłku dzięki swym doskonałym strzelcom Pedenowi, Chapmanowi i Aitchsonowi.

**Urugwaj — Czechosłowacja 28:19 (14:8).** Doskonali Bernasconi obok Harley'a zdobyli większość koszyków dla Urugwajczyków.

**Polska—Brazylia 33:25 (17:10).** Bardzo ładna gra bez zbytej ostrości prowadzona była pod znakiem stałej przewagi Polaków. Amerykanie nie uzyskali swej formy z dni poprzednich, a kiedy ich najlepszy gracz Goncalves został skontuzjonowany, przestali być niebezpiecznymi dla Polaków. (SS)

Berlin. (Tel. wł.) Prezydent Peru Benavides odwołał telegraficznie reprezentację olimpijską Peru z olimpiady.

W związku z tem jest wielce prawdopodobne, że koszykarze nasi przejdą do półfinału bez walki. (SS)

Zurflüha (Szwajc), Treadaway (WB) — Farfanelliego (WB), Arietta (Urugw) — Miyame (Jap).

**Waga lekka:** Padilla (Filipiny) — Schmedesa (N), Stapulov (Est.) — Wollscheidta (Luks.), Kajnar (P.) — Aupetita (Fr.).

**Waga półśrednia:** Murach (N) — Paca (WB), Dekkerts (Hol.) — Deryddera (Belg), Castro (Fil) — Saucassianiego (Luks.), Tritz (Fr.) — Grieba (Szwajc.).

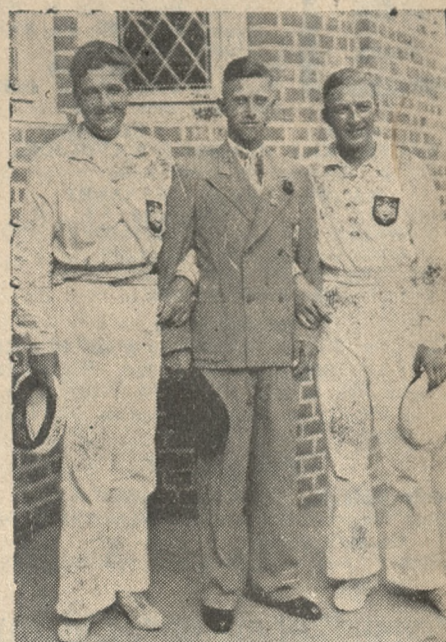
**Waga średnia:** Baumgarten (N) — Eluryc (Szwajc.).

**Waga półciężka:** Risiglione (Arg.) — Graseria (Luks), Griffin (WB) — Adipe'a (Ur), Koivonen (Fin) — Shanka (Kan.), Vogt (N) — Bolzana (Wł).

**Waga ciężka:** Zeans (Ur) — Piłata (Polska), Lovell (Arg) — Hermansena (Dan). (SS).

### SIEDM REKORDÓW W JEDNYM BIEGU

Po wynikach w konkurencjach indy-



Zwycięzca w regatach żeglarskich w klasie „olimpijek” Holender Kagchelland w towarzystwie zwycięzcy w klasie „starów” dr. Bischoffa (z lewej). Kagchelland zwyciężył wczoraj. (Pocztą lotniczą od specjalnego fotoreportera „Kurj. Pozn.”).

widualnych, stuprocentowym faworytem była Japonia. Ona też prowadziła od pierwszej aż do ostatniej zmiany i walka z Ameryką tyczyła się tylko ilości metrów, w jakich pozostaną dotychczas najlepsi pływacy za „małymi” pływakami. Wyścig był jednym z najzaciętszych i owocem jego siedem nowych rekordów: olimpijski, światowy, europejski oraz cztery krajowe. Japończycy ponowili więc sukces z Los Angeles.

Wynik — **4x200 m dow. finał — 1)** Japonia (Yusa, Sugiura, Taguchi, Arai) 8:51,5 (rek. japoński, olimp. i światowy!), 2) USA (Flanagan, Macionis, Wolf, Medica) 9:03, 3) Węgry 9:13,3 (rek. węg. i europejski), 4) Francja 9:18,2 (rek. franc.), 5) Niemcy 9:19 (rek. niem.), 6) W. Brytania 9:21,5, 7) Kanada 9:27,5.

#### DRUGIE ZWYCIĘSTWO JAPONJI

Dwie faworytki: Niemka i Japonka i one też walczyły przez cały dystans. Do 130 płynęły razem, uzyskując na 100 m 1:27,1, potem krótki finisz wysunął Maehatę o metr na czoło. Niemka zdołała nadrobić już tylko pół metra i przysłała na drugim miejscu przed małą Dunką.

Wynik — **200 m klas. pań: finał — 1)** Machata (Jap.) 3:03,6, 2) Genenger (N.) 3:04,2, 3) Sörensen (Danja) 3:07,8, 4) Waalberg (Danja) i Hölzner (N) 3:09,5, 6) Stocry (WB) 3:09,7, 7) Kastein (Hol.) 3:12,8.

#### EMOCJE PIŁKI WODNEJ

**Niemcy — Austria 3:1 (2:0).** Niezwykle zacięta walka przyniosła nieznaczne zwycięstwo gospodarzom, dla których bramki uzyskali Schultze (2) i Schneider. Jedyną bramkę dla Austrii zdobył Kunz.

**Francja — Szwecja 2:1 (2:0).** Francuzi zawdzięczają zwycięstwo lepszej technice oraz doskonałemu Padou. Prowadzenie do przerwy uzyskał Van de Castele, a jedyny punkt dla Szwedów strzelił Persson w chwili, kiedy bramkarz francuski wydalony został z wody. (SS)

### Włosi najlepsi w szpadzie

Berlin. (Tel. wł.) We wtorek po południu zakończony został na placach tenisowych indywidualny turniej olimpijski w szpadzie. Po niespodziewanym wyeliminowaniu Francuzów, Włosi nie mieli poważniejszych przeciwników i zajęli pierwsze trzy miejsca. Na uwagę zasługuje zajęcie trzeciego miejsca przez zwycięzcę w Los Angeles, Cornaggio-Medici przed swymi dwoma młodszymi kolegami. Nowością było punktowanie zwycięstw (zwycięstwo — 2 p., remis — 1 p.). Dzięki temu pierwsze miejsce zajął Riccardi mimo, że odniósł tylko 5 zwycięstw, gdy dwaj następni mieli ich po 6.

Wynik — **szpada:** 1) Riccardi (W) 5 zwycięstw, 3 remisy, 13 p., 18 traf., 2) Ragnio (Wł) 12 p. (6 zw., 15 tr.), 3) Cornaggio-Medici (Wł) 12 p. (6 zw. 16 tr.), 4) Drakenberg (Szwecja) 10 p. (4 zw. 2 r. 20 tr.), 5) Deheur (Belg) 9 p. (4 zw. 1 rem. 21 tr.), 6) Sylveira (Portug.) 8 p. (4 zw. 19 tr.), 7) Stasse (Belg) 8 p., 8) Campbell (WB) 8 p., 9) Bays (Węgry) 7 p., 10) Zalocostas (Grecja) 3 p. (SS).

#### Program na środę

7 — próba ujeżdżania konia oraz ćwiczenia gimnastyczne pań (startują Polki). 9 — skoki pływackie pań, 5 przedbiegów na 100 m wznak pań i 2 przedbiegi 4x100 m dow. pań; wstępne rozgrywki w szabli drużynowej (startują Polacy), oraz dalsze przedbiegi wioślarskie (startują Polacy). 14 — próby ujeżdżania konia; ćwiczenia gimnastyczne pań, oraz ostatnie przedbiegi wioślarskie. 16 — finał szczyptorniaka; piłka wodna, finał na 400 m dow. pań i międzybiegi na 100 m wznak pań; dalsze rozgrywki w szabli, oraz spotkania pięściarskie (startują Polus, Chmielewski i Kajnar). 16 — dalsze rozgrywki w koszykówce. 16.30 — półfinały turnieju hokejowego. 17 — międzygrupowe zawody w szabli drużynowej. 20.30 — zawody pięściarskie. (Pat)